Nr 44. **Kraków, Sobota 24 Lutego 1912.** **Rok XX.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tranco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: UL. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków
Telefon Nr. 190.

Obchód jubileuszowy Krasińskiego.

W mieście.

Piękny dzień wiosenny zaświtał dzisiaj nad Krakowem. Miasto przybrało uroczysty wygląd. Wiele domów, zwłaszcza w śródmieściu, przystroili właściciele w chorągwie o barwach narodowych, również licznie nalepiono bardzo ładne iluminacyjne nalepki z podobizną Krasińskiego, wydane przez Komitet

Rano o godz. w pół do 9 z różnych stron miasta do kościoła N. P. Maryi zaczęły ciągnąć szeregi młodzieży szkół średnich z orkiestrami i sztandarami. W kościele zgromadziły się tłumy publiczności, która nie mogąc pospieszyć na Wawel, w tej Mszy św. bardzo liczny wzięła udział. Po odprawieniu uroczystego żałobnego nabożeństwa, młodzież w karnych szeregach rozeszła się do swych gmachów szkolnych.

Natomiast napływ publiczności skierował się w kierunku Wawelu.

Na Wawelu.

O godz. 10 przed południem poważne dźwięki Zygmunta oznajmiły o rozpoczęciu się nabożeństwa. Uroczyste nabożeństwo celebrował X. biskup A. Nowak w asystencyi kleru. W stalach zasiadła rodzina Zygmunta Krasińskiego, mianowicie: hr. Róża Raczyńska primo voto Krasińska, synowa Zygmunta z prawnukami poety po córce Zofią, Janem i Władysławem Tyszkiewiczami, dziećmi hr. Elżbiety z Krasińskich Tyszkiewiczowej, córki Władysława hr. Krasińskiego, syna Zygmunta i Róży z Potockich; hr. Karol Raczyński, syn Maryi z Krasińskich i hr. Edwarda Raczyńskiego. Obok tych przybyli: hr. Andrzejowa Potocka, hr. Esterhazowa i hr. Tarnowska. W nabożeństwie wziął również udział del. Fedorowicz, Rada m z prez. Leo na czele, Dr Szarski, prof. uniw. Zoll, Janczewski i Morawski, b. del. Kazimierz Laskowski, r. M. Petz, dziekani uniwers. Morozowicz, X. Sieniatycki i Krzyżanowski.

Straż honorową trzymali: Dr Lubecki, Relich i Grabowski. Przy wejściu do katedry porządek utrzymywała straż pożarna.

Podczas mszy św. śpiewał chór mięszany.

Wierni wypełnili szczelnie katedrę, biorąc w skupieniu udział w ceremonii kościelnej.

O godz. 10·45 nabożeństwo zostało skończone.

O godz. 11·30 w poł. rozpoczęła się uroczysta Akademia w Starym Teatrze.

Akademia.

Sala Starego Teatru była pięknie przyozdobiona kwiatami i zielenią a na estradzie ustawiono biust Krasińskiego. W pierwszych rzędach zasiedli między innymi: X. biskup Nowak, Eksc. hr. St. Tarnowski, p. delegat Fedorowicz, — prez. miasta Dr Leo, wiceprezydent Dr Szarski, rektor U. J. Dr Szajnocha, X. prałat Wądolny, r. szk. Sołtysik, Eksc. Prez. S. Kr. W. Dr Hausner, naczelnicy władz i liczne grono profesorów Uniwersytetu wszystkich wydziałów. — Rodzina poety zajęła miejsce po prawej stronie sali.

Program zmieniono o tyle, że najpierw wykonano część muzykalno-deklamacyjną, — a na końcu wygłosił hr. Tarnowski swoje przemówienie.

Piękną deklamacyę pani Pieńkowskiej i p. Lekszyckiego, tudzież śpiew p. Ludwiga, oklaskiwano hucznie. — Hr. St. Tarnowski wygłosił ze znaną swadą swoje przemówienie, którego główne ustępy podajemy poniżej.

Mowa Stanisława hr. Tarnowskiego.

Sędziwy prezes Akademii Umiejętności, jeden z najpierwszych i najlepszych znawców, a największy w Polsce wielbiciel poezyi Krasińskiego — St. hr. Tarnowski wygłosił piękną jubileuszową mowę. Dostojny mowca dał w niej subtelny obraz ewolucyi ideałów Zygmunta Krasińskiego, o ile one wyraziły się w dziełach i listach poety.

— „Trzysta lat od śmierci Skargi — mówił hr. Tarnowski, zestawiając postać Skargi z Krasińskim — i sto lat od urodzenia Krasińskiego. Jeden w samym blasku powodzeń, świetnych zwycięstw, panowania nad wielką przestrzenią krajów, groził upadkiem i zaklinał o ratunek; drugi z głębokości upadku, z ciemnic niewoli i niedoli, „wzrok utopion trzymał w niebie“ i widział, wskazywał promień przedświtu. Spełniło się wszystko, co przewidywał, przed czem przestrzegał jeden; nie spełniło się to, co obiecywał drugi. — Jeden wołał: „Możecie się leczyć, byleście chcieli“ — drugi mówił: „z woli waszej czyn wasz będzie“, prosście o dobrą wolę. Jeden i drugi stał pośród swoich współczesnych, stoi nad nami, jak uosobienie miłości ojczyzny, przewidującej, upominającej, bolejącej. Jak wyrzut sumienia także! Czemuście go nie słuchali, pytamy naszych przodków, tych co słyszeli Skargę; czemuśmy go nie słuchali, czy go słuchamy, pytamy sami siebie, my do których mówi Krasiński. Po Skardze przez dwa wieki chwiał się i walił gmach naszej Rzeczypospolitej, aż runął; za życia Krasińskiego, a dopieroż po jego śmierci, rozsypywały i rozsypują się te gruzy i zwaliska, a na jego krzyk rozpaczy: „Zewsząd Polska się wali“, odpowiada urągający tryumfalny śmiech nieprzyjaciela: „Tak! zewsząd się wali i zwalę ją do szczętu, bez śladu“.

Nie zwali. Nieprawda, żeby duch nieprawości „świat stworzył i był ziemi panem“ — a prawda, że „jest duch mściciel, co z bożej zarady tkwi w dziejów głębinie“ i prawda, że „leczyć się możemy, byleśmy chcieli“. Ale na to trzeba prawdziwie chcieć; na to zaś by chcieć, trzeba przejąć się duchem tych duchów wielkich, które Bóg ludom swoim daje na mistrzów, na stróżów swojego i naszego prawa, na tłómaczy swojej woli, która stanowi, że niema praw ludzkich bez boskich i że bez boskich do swoich się nie dochodzi Nam takich Bóg nie skąpił, a ci dwaj jaśnieją między nimi. Ale pamiętać i czcić ich to nie dosyć: trzeba brać do serca, trzeba się przejmować, trzeba ich ducha wciągać w siebie na oddech, na zdrowe, czerstwe pierwiastki naszej krwi. Skarga i Krasiński, to w całej różnicy wieków, powołań, form, usposobień i życia, duch ten sam, co do nas z za grobu, z góry woła, przed tem samem przestrzega, tego samego żąda — to samo, tak samo miłuje i nam to samo, tak samo miłować każe.

Przedstawił dalej mowca młodość poety, urodzonego w „pamiętną wiosnę wojny“, egzaltowanego w miłości dla narodu, rwącego się w dnie listopadowe do walki orężnej, a trzymanego w domu posłuszeństwem dla ojca, który — wbrew całemu narodowi — oświadczył się przeciw powstaniu... W tej walce uczuć młody poeta stał się myślą i sądem nad swój wiek głęboki i poślubiony na całe życie jednej sprawie: narodowej służbie. A w Petersburgu, dokąd mu ojciec kazał jechać, spotężniała w nim nienawiść do wroga.

„Tam, gdzie nieszczęście i zagłada są wściekłe, tam i nienawiść wściekłą być musi — pisze w liście. — Zostawcie mi moją nienawiść“. I w Petersburgu w jednej bezsennej nocy zjawił się w jego myśli Grek mściciel, co „przynajmniej całą duszą nienawidzieć będzie“ i życie poświęci na to, — by pomścił swoją ojczyznę.

Po czął się „Irydyon“.

„Ale przedtem wystrzeli z głowy poety inny poemat. Ten nie z polskich nieszczęść i boleści: z europejskiego świata wrażeń, spostrzeżeń, przewidzeń, przyszłości.

„Nowe zbrodnie przyjdą karać stare, ale same nic nie zbudują; przejdą, jak koń Atylli. Aż kiedyś potem z chaosu wywinie się z woli Bożej zbuduje świat nowy“. — Z tej myśli wyszła „Nieboska komedya“.

Stary porządek nie może obronić ani siebie, ani swoich zasad, ani swoich wiar i ginie w rozpaczy; nowy ginie, bo kiedy wszystko zburzył, wtedy uczuł, poznał, że nic zbudować, nic stworzyć nie może. Nad niemi, nad powszechnem zniszczeniem staje w obłokach Ten, co jedne i drugie zbrodnie sądzi — a gdy je ukarał, z ich chaosu, ze swojej woli, — zbuduje świat nowy i lepszy.

„Irydyona“ urok, jego siła przyciągająca jest w uczuciu, w jakiem był poczęty i pisany. Z „Irydyonem“ łączyła poetę żałość, rozpacz, poniżenie pobitego, w niewolę obróconego, łączyła go pamięć i miłość straconej, okradzionej, na śmierć skazanej ojczyzny — i łączyła go nienawiść wszystkich krzywd, ucisków, gwałtów, kłamstw, bezprawi, nieprawości, niegodziwości.

A w zakończeniu jest myśl Krasińskiego prawdziwa, wyższa od zemsty i nienawiści Irydyona, jego nauka dla nas, dla Polski: „Ufaj imieniowi mojemu. Bądź spokojny na dumę i ucisk i natrząsanie się niesprawiedliwych. Choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, choć zwątpisz o braci twojej, choćbyś miał o mnie samym rozpaczać, czyń ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych“. W „Nieboskiej“ był Zbawiciel na obłokach i krzyk „Galilaee vicisti“; tu jest wyraźniej i więcej. Tam tylko obietnica, że „z Bożej myśli

zbuduje się świat nowy“ — tu nauka, jak, jakiemi sposoby on zbudować się może.

Poeta myśli dalej nad przyszłością narodu, szuka rozwiązania zagadki w filozofii i znajduje. Powstaje „Przedświt“. Wyjdzie z przełomu wiek nowy, złoty wiek sprawiedliwości i wolności, nasz stan dzisiejszy jest z przejrzenia Bożego zadatkiem, warunkiem przyszłego odrodzonego życia. „Sprawiedliwość Bóg winien“ nie nam ale sobie i skarze zbrodnie, pomści i nagrodzi krzywdy i boleści — a przyszłość da tym, co w przeszłości drugim złego nie robili, a zrobili nie jedno dobre, co w teraźniejszości nie zmazali rąk niczyją krwią, nie splamili ich żadną podłością. My z tej „próby grobu“ wyjdziemy jako „ludów lud jedyny“ — „naszą, naszą przyszłość cała!“

W „Psalmie“ „Dobrej woli“ modli się Krasiński w podniosłych słowach do Boga:

„Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste,
Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste
Wśród dóbr twych dobro — daj nam dobrą [wolę“.

„Przy nas, wkoło nas, ta przepaść, co nas otacza wężowemi sploty, by nas prześmiertnie w kłamie i morderce“, w górze, nad nami, Bogarodzica Królowa Korony Polskiej przez krew Syna swego przelaną na Golgocie prosi o zmiłowanie nad krwią poddanych swoich płynącą przez lata, a my pośrodku, zawieszeni między zbawieniem a zgubą. „Zbawić byście się mogli — byleście chcieli“, mówił przed trzema wiekami Skarga — innemi słowy mówi to samo Krasiński:

„Daj nam o Panie świętemi czynami
Wśród sądu tego samych zbawić siebie“.

Ten Psalm był ostatniem, najwyższem słowem poezyi porozbiorowej, poezyi patryotycznej, wskazującej przyszłość. Najwyższym, bo najjaśniejszym, najprostszym, najprawdziwszym. Dziś, po drugim półwieku nieszczęść, kiedy owa przepaść roztwiera się i zieje coraz straszniej, a pnie się ku nam coraz bliżej i coraz zuchwalej, dziś ten Psalm, to przykaz zostawiony nam przez naszych wielkich, to kordyał na pokrzepienie sił, na zachowanie życia. W tem tajemnica siły, życia przyszłości, w tem skarb wiary i warunek nadziei.

Najpóźniejszy, mało więcej jak na rok przed śmiercią pisany wiersz jeszcze raz powtarza to, co było samą treścią, istotą jego duszy, jego życia, jego wiary.

„Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie
Jedno wiem tylko: Sprawiedliwość będzie!
Jedno wiem tylko: Polska zmartwych- [wstanie!
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepro- [mieni!
Jedno wiem tylko: krzykniemy serdecznie
„Bądź Ty pochwalon, Święty Boże, wiecznie“!

Dzisiaj naokoło nas gwar haseł próżnych, bezrozumnych, (a są i przewrotne i zgubne, ale w wierze, w wierności naszemu zakonowi utwierdza nas i utrzymuje ten wielki duch poety, co odchodząc żegna nas i błogosławi:

„O ja was żegnam. Ja was tak kochałem.
A odejść muszę. Ach nie będę z wami,
Gdy w on dzień zabrzmi pierś wasza hymnami
Nie będę z wami. Chciałbym was do łona
Przycisnąć...
Sercem i myślą ja wam błogosławię,
Ja błogosławię wam, ach, całym sobą,
Wolnością woli i losem istoty,
Wszystkiemi memi w wszechświecie żywoty,
Kolei ziemskich przebytą żałobą,
Prochem tych trumnie przeznaczonych kości,
Pokutą, którą za grzechy odbędę,
Całą wiecznością mej nieśmiertelności,
I niebem — jeśli ja w niebie zasiędę —
Wszystkiem, czem byłem, czem jestem, czem [będę,
Wam błogosławię. O bądźcie mi czyści,
O bądźcie święci — a com rzekł, wam [ziści
Sprawiedliwy Bóg“.

Gdy ucichły oklaski po płomiennem przemówieniu hr. Tarnowskiego, jeden z członków komitetu odczytał liczne depesze hołdownicze od szeregu wybitnych osobistości z kraju i zagranicy.

Na zakończenie podniosłej uroczystości, która pozostawiła wśród uczestników głębokie wrażenie, zabrał jeszcze głos hr. Stanisław Tarnowski, który imieniem komitetu złożył podziękowanie delegacyom za przybycie na obchód i zjednoczenie z narodem polskim w oddaniu hołdu wielkiemu poecie.

Oda o Zygmuncie Krasińskim.

(Na rok jubileuszowy Wieszcza 1912).

Nastrójmy ducha, do pieśni gotowi,
Aby Pieśniarza czcić mową harfianą;
Sława Wieszczowi, sława Zygmuntowi,
Którego hasła w Polsce nie ustaną!

Którego serce w proch się w grobie zmienia,
A psalm miłości drga wciąż w serc milionie;
Ucichły Jego piersi pełne pienia,
A wciąż pieśń Jego nad Ojczyzną wionie.

Oczy się wieszcze na wieki zawarły,
A Naród widzi cudowne przedświty,
Kirem owinion w krypcie mąż umarły,
Lecz w polskich duszach tron ma złotolity.

Cała Ojczyzna w hołdzie mu się kłania
I nieśmiertelnym zna go być Hetmanem,
I na swej drodze do zmartwychpowstania
Jego się słowem, pobudza harfianem.

A kiedy droga grzązka i ponura,
On, jak pelikan, rozdziera swe łono:
Tryska zeń blasków złoto i purpura
I skroń pielgrzymów okala koroną.

I wszystka płaska żywota szarzyzna
Lśni się, jak płodna niwa srebrnokłosa;
U szczytów szlaku zaś wolna Ojczyzna,
Świeci, jak siódme otwarte niebiosa...

I mówi do nas wódz nasz wieszczą mową,
Dopóki wszystko, co polskie, nie wskrześnie!...
Jako dzwon — Zygmunt gra swoją spiżową
Z wysokiej wieży potężnie, bezkreśnie..

W pieśń archanielską tchnie siłę natchnienia
I boleść krzywdy i jęk swój tułaczy —
Więc się na głos ten przestwór przepłomienia,
Moc głosu tego zmianę świata znaczy.

A mocarz pieśni, ten przyszłości twórca,
Już nie jak wódz jest na koniu z buławą,
Lecz Serafinów skrzydła dał mu Stwórca,
By lotem drogę nam wskazywał prawą.

Wzniósł się, jak Boży Seraf sześcioskrzydły,
W poezyi świetne skrzydła uderzywszy
I znów mądrości poruszając skrzydły
I Wiary skrzydły—ten wieszcz najżarliwszy.

O, za nim, za nim! On Irydion wzniosły,
A Chrystusowym On jest Irydionem,
Któremu pióra anielskie wyrosły,
A zwieńczon liściem pokoju zielonem.

O, za nim, za nim z psalmem dobrej woli
I z mocą hymnu, który któż zatrzyma?!
A rychlej męka Narodu przeboli,
Wolności zjawi się Jerozolima! —

Dr Kazimierz Lubecki.

Zygmunt Krasiński.

Stulecie XIX wydało dopiero trzech wielkich naszych poetów, genialne duchy — Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Jeżeli Mickiewicz w poezyi swej jest wyrazem potężnego uczucia, Słowacki fantazyi, to Zygmunt Krasiński rozumu. Ogarniał skrzydły swojemi przeszłość i sięgał w przyszłość twórca Nieboskiej i Irydyona, Przedświtu i Psalmów. W tych swoich najwybitniejszych dziełach jest Krasiński poetą tragikiem, a ten tragizm — człowieka, zwykłego śmiertelnika i poety myśliciela. Na tragizm człowieka złożyły się jego stosunki z ojcem generałem Krasińskim, arystokratą konserwatystą, nie rozumiejącym ideałów syna ani w kierunku politycznym, ani w społecznym, ani jeśli chodziło o życie osobiste. Znany zatarg generała Krasińskiego i jego stanowisko niezgodne z ówczesnymi tendencyami ogółu na zawsze dla Zygmunta stały się przyczyną niewymownych cierpień kochającego syna, na zawsze zasiały niezgodę, która hamowała uległość jedynaka. Nierozumieli się obaj i niezrozumieli nigdy. Krasiński wyjechał z kraju, dzieląc losy wielu emigrantów, kolejno przebywał w różnych miastach Europy i kształcąc umysł niepospolity, zagłębiał się w stosunki XIX. stulecia, śledził gorączkowo dalsze losy swej ojczyzny, losy, udziału w których nie brał, nadto powodując się miłością synowską.

Olbrzymia przepaść między ideałem a

rzeczywistością, ruiny dawnej świetnej Polski, Polski szlacheckiej i Polski podległej oto co było genezą twórczości Krasińskiego. Ojczyzna i ludzkość, losy Polski, losy człowieczeństwa, szlaki, któremi szły i któremi pójdą, wyznania starych i nowych wiar, ich wartość, wiecznie denerwujące pytanie — dlaczego tak jest jak jest, gdzie należy szukać sensu bytu całego, logiki życia, co uznać za niewzruszony postulat, jakie wytknąć drogi społeczeństwom, a w nich ojczyźnie własnej — oto problemy, oto zadania, któremi się poeta Bezimienny zajmował samotny, opuszczony, nieszczęśliwy, przeżywający wszystko, co niósł wiek, co przeżywała ludzkość co przeżywała z nią Polska.

Swoje walki wewnętrzne, swoje cierpienia, ból, nadzieje, marzenia, wielkość myśli i uczuć zakuł poeta w spiżowe dźwięki poezyi, tworząc arcydzieła, jakim nie masz równych w literaturze wogóle. Ani jeden z poetów nie dał narodowi swemu takich dzieł jak „Nieboska“, jak „Irydyon“, a miłość ojczyzny u niewielu znalazła taki głęboki wyraz, jakim jest „Przedświt“ i „Psalmy“. Pomiędzy temi dziełami jest łączność — poprzez wszystkie przewija się idea przemiany „giełdy bez Boga“ na trzecie królestwo, gdzie ideał Chrystusowy będzie czynem.

Kim jesteś, hrabio Henryku, czem jest twoje wyznanie wiary, jakie twoje ideały, dlaczego bronisz Okopów Trójcy Świętej, dlaczego nie chcesz się łączyć z Pankracym? A cóż ty, Pankracy, niesiesz ludzkości? czy istotnie głęboko wierzysz w to wszystko, co głosisz? Dlaczego przeszłość nie może wystarczać, a przyszłość niejasną jest? Dlaczego stary świat ginie, a nowy nie budzi zaufania? Bo nastąpi tylko „zmiana plemienia“, stare grzechy zamienią się nowemi, bo ani jeden, ani drugi, nie da ludzkości nic, na miejsce starych krzywd przyjdą nowe. W gorączkowych rzutach maluje Krasiński w „Nieboskiej“ epokę XIX stulecia, a „Hrabia Henryk“ i „Pankracy“ jej najpotężniejsze uosobienia, zmagając się, jako dwa różne przeciwne sobie światy, giną. Na ruinach obu tych światów wyrasta inny, jeden i drugi — Chrystus zwycięża — królestwo trzecie, królestwo ideałów chrześcijańskich. Przyjdzie czas, że Chrystus zapanuje wśród ludzkości, — miłość, równość i braterstwo. Marząc o takiej przyszłości dla społeczeństw, rozmyślając nad wszystkiem, co dotyczyło Polski, pisze Krasiński „Irydyona“ — antytezę Wallenroda i wallenrodyzmu. Patrzy z lękiem na ówczesny nastrój Polski i nie zgadzając się z wszelkiemi tendencyami rewolucyjnemi, rzuca narodowi swemu ideę: zbawiać ojczyznę — to zbawiać wielkiem ukochaniem, bez nienawiści, bez uczucia zemsty. Wartość „Irydyona“ jest przesądzoną. Jest dzieło to wielkiem, posiada pierwszorzędne piękności, całą mocarność genialnego pióra. Budujcie miłością — zwraca się poeta Bezimienny do narodu swego i w przecudnej wizyi w „Przedświcie“ widzi Polskę taką, jaką chciał ją mieć i w natchnieniu ekstatycznem maluje godzinę odrodzeń sprawiedliwości i zmartwychwstania. A jak w poprzednich dziełach wskazuje Krasiński, w czem nastąpi i po jakiej drodze odrodzenie ludzkości, wśród której Polsce daje szczytne stanowisko, tak w „Psalmach“ swoich, błagając Boga o lepsze dla kraju jutro, wypowiada ostatnie słowo. Z woli waszej czyn wasz będzie. Czyn wasz, twój czyn, Polaku, czyn, który opromieniać będzie miłość, dobro i piękno. Więc odrodzenie narodu widzi twórca „Irydyona“ zależne od narodu samego, pragnąc tego odrodzenia dla wszystkich w wymownem: Z polską szlachtą polski lud!

Za głębię myśli, które obejmowały ludzkość całą, za podniosłe cele wytknięte ludzkości, za miłość potężną ojczyzny, za wiarę w jej odrodzenie, za wytyczne dla tego odrodzenia, za krzepienie natchnieniem swem duszy polskiej — należy się hołd, należy cześć temu, który jest najwyższym wyrazem swej epoki — i hołd ten w rocznicę składa autorowi „Przedświtu“ dziś naród cały.

J. M.

Rzym pogański w „Irydyonie“.

(Wykład prof. Sinki).

Utarło się mylne przekonanie, że Krasiński jest znakomitym poetą historycznym. Nie jest to prawda. Krasiński poeta »par excellence« historycznym nie jest i z historya drogi jego często się rozchodziły.

Rzymu Krasiński nienawidził. W liście do ojca swego, pisanym 1831 r., pisze, że Polskę zawsze kochać będzie. Mówiono nawet — co udowodnionym nie jest — że Krasiński, podobnie, jak Hannibal, ojcu swemu musiał to przysiąc. Pojęcie Rzymu zlało się u Krasińskiego z pojęciem Rosyi — nienawiść do Rosyi przeniósł w »Irydyonie« na Rzym. — Szatan w odniesieniu do starożytności, przedstawiał mu się jako fatum i oto, pokazując, jak fatum Rzym obaliło, krzepił tych, co upadku Rosyi doczekać się nie mogli. Analogia Rzymu i Rosyi narzuciła się już współczesnym, i Słowacki pisze: »Irydyon — czyli upadek Petersburga«.

W studyach historycznych szukał Krasiński usprawiedliwienia swej nienawiści do Rzymu. Porady szukał w książkach Chateaubrianda, w kronikach Diona, Herodiana i Lampradiusa, których studyował w oryginale. Z materyału tego korzystał jedynie w przypisach, bohater sam jest inny. I tak np. Heliogabal jest niejako kwintesencyą wad wszystkich złych cesarzy rzymskich; zato otoczenie jego jest historyczne: Aleksander, Mammea, Ulpianus — opierają się na Lampradiusie.

Udział Ulpiana w spisku, oparł Krasiński na historyi stoików w czasach Nerona. Krasiński, pisząc to, był w zgodzie z historykami ówczesnymi, ale nowsze badania wykazały, n. p. Burkhardt w książce swej 1856 roku — że Lampradius w swych żywotach cesarzy, dedykowanych Konstantynowi Wielkiemu, jest często anachronistą. Jedynie Herodian i Dion mają takie znaczenie.

Poeta nasz z całą świadomością czyni Aleksandra antycypacyą działań Konstantyna — w ten sposób równa go z Irydyonem. Aleksander tryumfuje — bo dla Irydyona nie było miejsca w niebie. — Aleksander był pobożny i Rzym chciał przy pomocy chrześcijaństwa zachować, czego dowodem jego domowa kaplica Chrystusa.

W świetle historyi jest nieco inaczej. — Mianowicie Aleksander wcale nie popierał chrześcijaństwa, a Heliogabal nie czcił Mitry, tylko innego boga, wymagającego nierządu. Mitracyzm był religią, żądającą aktywnego dobrze czynienia — jest to największy wróg chrześcijaństwa. Kiedy w roku 307-ym Rzym oddał się pod opiekę Mitry, zdawało się, że mitracyzm zapanuje nad całym światem. To znaczenie mitracyzmu przeczuł Krasiński i dlatego, jako przeciwieństwo Chrystusa, postawił Mitrę. Dokładnie tej religii, która miała różne stopnie, — Krasiński nie znał i dlatego scena kultowa jest u niego dosyć konwencyonalna.

Fantastyczny bohater „Irydyon“ ma precedens historyczny, bo już od cesarza Klaudyusza panowały rządy wyzwoleńców. Niehistoryczny jest tylko pomysł zemsty Greka na Rzymie. Ale tu występuje motyw przysięgi Hannibala — nie obcy, jak już wymieniliśmy — Krasińskiemu.

Naprzykład Severus nawiązuje tradycyę swą do Kartaginy i nienawidzi Rzymu. Panowanie kresów nad metropolią jest dokonane, oddaje panują w urzędach tylko wschodni ludzie. Ze Krasiński o Septimusie Severze myślał, dowodzi, że w „Irydyonie“ pozostawił biskupa Wiktora, współczesnego Severowi — pewnie stało się to przez rodzaj nieuwagi.

Tło w „Irydyonie“ jest historycznie znacznie lepsze, niż postacie. Krasiński poetą Rzymu nie był, gdyż go nienawidził. Był tylko poetą Kampanii, gdzie przeżył pierwszą i drugą miłość. W roku 1834 pisze Krasiński do pani Bobrowej, że tęskni często za Kampanią, ale: „zwar bist du o Rom eine Welt, doch ohne die Liebe ist die Welt keine Welt, ist Rom kein Rom“ — skończyła się miłość i Krasiński Rzymu i Kampanii znowu nie lubi.

Aneksya Tripolisu w parlamencie włoskim.

Gabinet Giolittiego spodziewał się jeszcze w grudniu z. r., że zbierającym się w połowie stycznia b. r. Izbom parlamentu włoskiego zakomunikuje nietylko dekret królewski, anektujący Trypolitanię i Cyrenaikę, ale także zawarcie zaszczytnego pokoju z Turcyą i faktyczny podbój obu anektowanych prowincyi. Ale każda wiadomość z pola walki rozwiewała coraz bardziej nadzieje zapału włoskiego i dziś stoi dyplomacya rzymska przed wielką illuzyą, wywołaną przecenianiem własnych sił i niedocenianiem siły oporu wyznawców islamu. Arabowie zorganizowani przez oficerów tureckich, ani myślą puścić Włochów do wnętrza Trypolisu, gdzie zdobycie każdej oazy, każdego kilometra ziemi kosztuje Włochów moc ofiar w ludziach, w broni i w pieniądzach. Aneksya Trypolisu faktyczna i zupełna usuwa się z każdym dniem w coraz dalszą przyszłość i przedstawia się raczej, jako złudna *fata morgana* na piaskach libijskich, jawiąca się patryotom włoskim.

Rząd włoski zdecydował się wreszcie zwołać na dzień 22 lutego b. r. Izby, by im przedłożyć do usankcyonowania załatwienia przyznającej dekret aneksyjny. Po dziewięciu miesięcznej przerwie, tak bogatej w wypadki dla narodu włoskiego, zebrał się więc wczoraj parlament włoski na sesyę. — Rząd postarał się już o to, by na pierwszem posiedzeniu objawił się entuzyazm dla wojny i dla aneksyi. Były więc na sali patryotyczne mowy i frenetyczne oklaski, owacye dla armii i floty, i upojenie się „bohaterstwem“ wojska włoskiego. Na tę krótką chwilę posłowie włoscy zapomnieli, że więcej jak 100 tysięcy synów narodu włoskiego daremną prowadzi wojnę z synami pustyni, że leje się tam obficie krew włoska, i że wojna kosztuje dziennie przeszło 4 miliony lirów. „Wojna punicka“ drogo kosztować będzie Zjednoczone Włochy. Caneva nie uzyska laurów Scypiona, a Hannibalów znajdzie bez liku w oazach trypolitańskich.

Oto sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego Izby deputowanych włoskiej.

Rzym, 23 lutego.

Izba deputowanych zebrała się wczoraj w nadzwyczajnym komplecie 472 posłów. — Na przepełnionych trybunach wiele dam. — W łożach obecni byli ambasadorowie Austro-Węgier, Niemiec, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych. Na galeryi zwraca uwagę trzech Arabów z Trypolisu, studyujących w Rzymie.

Wśród wielkiego naprężenia na sali wchodzi prezydent Izby Marcora i członkowie gabinetu pod przewodnictwem Giolittiego. Cała Izba powstała z miejsc i zgotowała członkom rządu entuzyastyczną owacyę, która trwała kilka minut,

Prezydent Izby Marcora, zabrał głos, przesyłając pozdrowienia dla armii i floty, oraz wzywając kolegów do wyrażenia podziwu dla armii i floty. (Długotrwałe burzliwe oklaski. Okrzyki: Niech żyje armia! Niech żyje flota!)

Prezydent Marcora wspomniał dalej o bitności (!) armii i floty włoskiej, o rozwadze dowódców, oraz o gotowości na śmierć i poświęcenie, jakich dowody złożyli włoscy żołnierze, oficerowie i marynarze. Przed wiekami męczennicy partenopejscy śpiewali, że kto ginie za ojczyznę, ten żył do syta. (Długotrwałe frenetyczne oklaski). I my tego trzymać się będziemy, gotowi ponieść wszelką ofiarę dla honoru i wielkości Włoch. (Długotrwałe oklaski). To jest naszem zadaniem „et sit nobis in animo constantia“.

Izba zgotowała prezydentowi entuzyastyczną owacyę. Słychać okrzyki: Niech żyją Włochy! — Niech żyje armia! — Niech żyje flota!

Najstarszy wiekiem deputowany Lacava wśród żywych oklasków, imieniem Izby przyłącza się do słów prezydenta.

Minister wojny Spingardi wyraża podziękowanie imieniem armii. Chlubna pochwała, jaka padła w Izbie parlamentarnej, jest pożądaną gorącą nagrodą dla każdego żołnierza za spełniony obowiązek. Długotrwałe oklaski towarzyszyły słowom ministra wojny. Deputowani powstali z miejsc i wśród okrzyków „niech żyje armia“, zgotowali owacyę ministrowi wojny.

Minister marynarki wiceadmirał Cattolica powitany okrzykami „niech żyje marynarka“ dziękował imieniem floty za uznanie. Po tych słowach nastąpiła owacya dla marynarki.

Prezydent odczytał porządek dzienny, wniesiony przez deputowanych Lacava, Bettolo i Bacceli i ogłasza, że Izba przesyła armii i flocie pozdrowienie i uznanie za ich stanowisko. Obecni powstają z miejsc i z entuzyazmem manifestują zgodę ze słowami prezydenta.

Prezydent ministrów Giolitti przedkłada projekt o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu królewskiego o proklamowaniu zwierzchności Włoch w Trypolisie i Cyrenajce. Podczas dłuższej mowy Giolittiego posłowie powstali z miejsc. Niemilknące brawa towarzyszyły przedłożeniu dekretu. — Gdy manifestacye ucichły, prezydent ministrów prosi Izbę, aby upełnomocniła swego prezydenta do zamianowania komisyi z 21 członków dla zbadania projektu ustawy. — Wniosek prezydenta ministrów wśród żywych oklasków przyjęto.

Rzym, 23 lutego.

Posiedzenie senatu przemieniło się w entuzyastyczną owacyę na cześć króla, armii i rządu.

(Porównanie Włochów, zdobywających Tripolis z „męczennikami partenopejskimi“ jest bardzo niestosowne. „Męczennicy partenopejscy“ walczyli w roku 1799 pod dowództwem Fra Diavolo i kardynała Ruffo w obronie króla i kraju przeciw najezdcom i Francuzom. Włosi zaś w Tripolitanii ujarzmiają naród wolny. Z męczennikami partenopejskimi można jedynie porównać Arabów, umierających w walce o wolność Tripolisu.

W przededniu olbrzymiego strajku.

Wiadomości, jakie w ostatnich dniach dochodzą z Anglii donoszą, że jest bardzo mało nadziei, aby powstrzymać olbrzymi strajk węglowy w Anglii, który — zdaniem angielskiego męża stanu sir Greya, oznaczałby po prostu narodową katastrofę dla całego kraju. Milionowi właściciele kopalń stoją na stanowisku: non possumus i odrzucają z góry wszelką interwencyę rządu, tak, że jeżeli sytuacya się nie zmieni — doczekać się możemy olbrzymiego strajku, jakiego jeszcze nie było w dziejach świata.

Obliczają, że zastrejkuje odrazu przeszło milion robotników. Warto przytoczyć niektóre szczegóły z tego, co dziś o tem już piszą dzienniki angielskie.

Otóż w razie strajku stanąćby musiało 20.000 lokomotyw i 700.000 wagonów kolejowych, a przeszło milion fabryk i wielkich warsztatów zawiesiłoby odrazu pracę. „To nie jest — piszą dzienniki angielskie — żadną fantazyą, ale wiernem przedstawieniem stanu rzeczy“. Albowiem cały ruch komunikacyjny, przemysł, handel — wszystko zależne jest od węgla. Po 14 dniach strajku prawdopodobnie wszystkie koleje żelazne stanąćby musiały. Gdyby z Ameryki lub Niemiec nie udało się węgla sprowadzić po cenach niebywałych wprost. Angielska admiralicya już dziś skupuje na wszelkie zapasy węgla, skąd tylko dostać je może, gdyż w normalnych warunkach zapasy węglowe starczyć mogą marynarce zaledwie na dwa tygodnie. Co znaczą tego rodzaju strajki, o tem w Anglii dowiedziano się już w roku 1893, choć wtedy ani w przybliżeniu nie było tak olbrzymiego strajku, na jaki obecnie się zanosi. Naówczas stanęły kopalnie w Yorkshire, Lancashire, Notinghamshire, Derbyshire i Staffordshire. W Londynie płacono naówczas 5 koron za cetnar węgli.

Gdyby strajk węglowy potrwać miał dłuższy czas, natenczas w przeciągu kilku tygodni **16 milionów ludzi**, mężczyzn i kobiet znajdzie się bez pracy, chleba i zarobku. — Sami górnicy traciliby co tydzień **30 milionów koron zarobku**, a robotnicy wszelkich innych zawodów, którzyby z powodu strajku węglowego musieli zaświętować, już po bardzo krótkim czasie traciliby tygodniowo przeszło czterdzieści milionów koron.

Związek angielskich górników liczy obecnie 730.000 członków, majątek Związku razem z kasą strajkową wynosi 30 milionów koron. Choćby Związek każdemu strajkującemu członkowi wypłacał tygodniowo tylko 10 szylingów (mniej więcej 11 koron), na tydzień uczyniłoby 8 milionów 300 000 koron. To ładna chyba sumka. Przy obecnej drożyźnie nie sposób zaś wyżyć z 11 koron tygodniowo. Dzienniki angielskie obliczają, że nawet przy najskromniejszych wymogach potrzeba co najmniej 30 szylingów czyli 33 korony na tydzień.

Być może, że baronowie kopalniani zastanowią się głębiej nad całą sprawą i w ostatniej chwili nie dopuszczą do tej strasznej nędzy socyalnej, jaka Anglii zagraża.

Od Administracyi.

Od dnia dzisiejszego wysyła się wszystkim tym prenumeratorom, którzy jeszcze przedpłaty nie uiścili, specyalne przypomnienia listowne, z dokładnem obliczeniem zaległości i zwraca się uwagę, że w razie niezałatwienia tychże najdalej w przeciągu trzech dni po otrzymaniu zawiadomienia, dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymana.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 37, zachód przypada o godzinie 5 minut (9. długość dnia godzin 10 minut 31.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Piotra, pojutrze w niedzielę Macieja.

Kraków, dnia 23 lutego

Książę biskup Sapieha przebywa obecnie u brata swego księcia Pawła Sapiehy w Siedliskach koło Rawy Ruskiej, gdzie zatrzyma się kilka dni. Na uroczysty ingres na stolicę biskupią przybędzie do Krakowa w dniu 3 maja marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Nadto wybiera się ze Lwowa na uroczystość cały szereg reprezentantów prasy.

Walne zgromadzenie Związku dziennikarzy polskich odbędzie się w niedzielę 3 marca o godzinie 4 popołudniu w sali Tow. demokratycznego w Krakowie.

Prof. Maryan Zdziechowski wyjechał do Kijowa i Moskwy, gdzie wygłosi szereg odczytów o Zygmuncie Krasińskim.

Konkursy Akademii Umiejętności. Akademia Umiejętności przypomina dawniejsze, względnie ogłasza nowe konkursy, a mianowicie:

1) Konkurs z zapisu śp. jenerała Okt. Augustynowicza na dzieło o historyi włościaństwa w Polsce i jego uwłaszczeniu. Termin 31 grudnia 1912.

2) Konkurs im. Lindego na prace z zakresu języka polskiego, mogące w jakibądź sposób służyć za dopełnienie słownika Lindego. Nagroda 675 rubli. Termin 31 grudnia 1912.

3) Konkurs im. Józefa Majera na temat: „Stosunki mineralogiczno-petrograficzne północnego trzonu Tatr“. Nagroda 2000 kor. Termin 31 grudnia 1913.

4) Konkurs im. Mikołaja Kopernika na temat: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic ziem polskich, albo porównać pod względem klimatycznym, którąkolwiek z kolonij zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzinnym“. Nagroda 1200 kor. Termin 31 grudnia 1913.

5) Konkurs im. Juliana Ursyna Niemcewicza na trzy tematy: 1) „Historya ustroju Królestwa Kongresowego (1815—1830)“. Nagroda 2500 franków. Termin 31 grudnia 1912. 2) „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI i na początku XVII wieku w obrębie obranego terytoryum (co najmniej województwa. Nagroda 2500 franków. Termin 31 grudnia 1912. 3) „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w obrębie ziem Unii lubelskiej“. Nagroda 2500 franków. Termin 31 grudnia 1912.

6) Konkurs na podpisanie „Historyi Galicyi w okresie lat 1848—1908“. Termin 31 grudnia 1912. Nagroda wynosi 1260 kor.; objętość conajmniej 20 arkuszy druku. Akademia Umiejętności zastrzega sobie prawo własności nagrodzonego rękopisu. Po wydrukowaniu autor otrzyma, jako honoraryum, dalsze 1200 kor.

7) Konkurs z fund. X. Adama Jakubowskiego na tematy: 1) „Historya ustroju Księstwa Warszawskiego“. 2) „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej“. Nagroda 1400 kor. Termin 31 grudnia 1912.

8) Konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce“. Warunki konkursu były dawniej ogłoszone. Termin 31 grudnia 1912. Nagroda 1000 rubli.

Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii Umiejętności w Krakowie bezimiennie, pod godłem, obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samem godłem.

Z Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury. Dnia 30 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury.

Na wstępie Dr Adam Bogusz w imieniu Wydziału złożył prezesowi prof. Dr Jerzemu hr. Mycielskiemu gratulacyę z powodu jego nominacyi na członka komisyi budowy cesarskiego zamku w Wiedniu, członka rady sztuki w Centralnej komisyi dla ochrony zabytków i komitetu restauracyi krakowskiego zamku na Wawelu.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia sekretarz Towarzystwa zawiadomił, że sprawa odnowienia t. zw. „Uczelni“ w Tarnowie jest na dobrej drodze. Z kolei Prezes poruszył sprawę sprzedaży domu na rogu Rynku Gł. i ul. Szczepańskiej t. zw. „Krzysztoforów“, któremu grozi niebezpieczeństwo radykalnej przebudowy. W kwestyi tej wywiązała się obszerna dyskusya i wyłonił się szereg wniosków, których szczegółowe rozpatrzenie przekazano specyalnie w tym celu utworzonej komisyi, do której wybrano: Dra Adama Bogusza, Adama Chmiela, Jana hr. Szembeka, Dra Tadeusza Szydłowskiego i z poza Wydziału architekta p. Adolfa Szyszko-Bohusza.

Do sprawozdania z czynności Wydziału Towarzystwa w roku 1911 postanowiono dołączyć artykuły: Dra Tadeusza Szydłowskiego „W obronie Rynku krakowskiego“; Dra Stanisława Turczyńskiego „O obrazie z ołtarza kaplicy Oświęcimów kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie.

Walne Zgromadzenie członków „Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury“ odbędzie się dnia 8 marca b. r. o godz. 5 popoł. w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum) sala nr 32.

Z Teatru miejskiego. Wobec powodzenia „Straceńców“ T. Konczyńskiego, których wystawiono cztery razy przy zapełnionej widowni, dyrekcya teatru zdołała pozyskać p. Maryę Przybyłko na trzy jeszcze występy w przyszłym tygodniu. Po za umówionymi już występami w rolach Hanki w „Godach życia“ St. Przybyszewskiego w sobotę 24 b. m. i Anny Miller w „Aktorkach“ St. Krzywoszewskiego w niedzielę 25 b. m., wystąpi znakomita artystka w przyszłym tygodniu w Krakowie we wtorek w „Aktorkach“, w środę i w piątek w „Straceńcach“. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia.

Staraniem Komitetu Pań na dom katolickiej młodzieży rękodzielniczej odbędą się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego następujące odczyty:

Dnia 23 lutego: X. Dr Gabryl, profesor Uniwersytetu Jagiell., „O Andrzeju Towiańskim“. Dnia 1 marca: Adw. Dr Leopold Caro, „Istota narodowości“. 8 marca: Dr Michał Sobeski, docent Uniw. Jagiell., „Z dziejów estetyki polskiej“. 15 marca: Dr Kazimierz Maryan Morawski, „August Mocny i August III.“. Dnia 22 marca: Dr Wacław Tokarz, prof. Uniw. Jagiell., „Warszawa w czasie pierwszych przygotowań do wielkiej wojny“ (Wiosna r. 1811). Bilety do nabycia w księgarni WP. Krzyżanowskiego i w kasie teatralnej zamówień od godz. 9—12 i od 3—7, a w dzień odczytu przy wejściu do auli. Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety po cenie 2 kor., 1 kor. 50 hal.

Z instytutu muzycznego. Program wieczoru kameralnego, który odbędzie się w sali Instytutu muzycznego — (Anny 2) dnia 26 bm. — obejmuje wyłącznie utwory Fr. Schuberta, w szczególności: kwartet smyczkowy a mol — kwintet fortepianowy (Forellen Quintet) i pieśni: „Du bist die Ruh“ i „Grätchen am Spinnrade“.

Początek wieczoru o godz. 7. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje kancelarya w godzinach od 12—1 i od 4—6.

Ze szkoły dram. K. Gabryelskiego. Program Popisu uczniów szkoły obejmuje: Prolog z Dziadów Mick. Wiersze: Słowackiego, Krasińskiego sceny z Wyspiańskiego: Sędziów, Wesela, Achilleis, Nocy listopadowej, sceny z Erosa i Psyche Żuławskiego, bajki Herza itd.

Popis odbędzie się w Starym Teatrze (w stylowych kostyumach) dn. 6 marca, godz. 7. Bilety sprzedaje księgarnia Wgo Krzyżanowskiego.

Z Eleuteryi-Wyzwolenia. W niedzielę 25 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym: ul. Mikołajska 3 — doroczne Walne Zgromadzenie członków Eleuteryi-Wyzwolenia. W razie braku potrzebnego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. wpół do 8 bez względu na ilość członków. Ze względu na ważne sprawy Tow. — liczny udział członków pożądany.

Z teatru „Nowości“. Atrakcyą sobotniego programu będzie szympans Moritz naśladujący człowieka. Z pośród innych numerów na pierwszy plan wybijają się akrobatyczni cykliści Broters Long, nadto Arturo znakomity antypodysta, Artusa człowiek o jednej ręce i The original Friemels na wysokich poręczach.

P. Leon Wyrwicz, który w ubiegłym tygodniu na deskach teatru „Nowości“ dał szereg niezrównanych typów z kawiarń i balów krakowskich, otrzymał od właścicieli kawiarń kosztowną i piękną laskę ze srebrną rączką z monogramem. Laska opatrzona jest podpisami pp. Noworolskiego, Sauera, Balskiego i Woźniaka. „Typy“ p. Wyrwicza wywołały wśród publiczności wielkie zainteresowanie z powodu swej charakterystyczności, na jaką może się zdobyć tylko wielki artysta.

Aresztowanie „obywatela“ z Sanoka. Wczoraj aresztowała policya krakowska 16 letniego Stanisława Gątkowskiego ze Sanoka, za kradzież dynamo-maszyny, z którego wyniósł tamże kwotę 150 kor. Z obawy przed aresztowaniem G. zbiegł ze Sanoka do Krakowa, gdzie czujna jednak policya aresztowała złodzieja i odstawiła do aresztów.

Obława policyjna urządzona ubiegłej nocy zdołała przytrzymać około 50 osób obojga płci. Osoby przytrzymane po stwierdzeniu tożsamości zostaną wypuszczone na wolność.

Pościg za mordercą. Z Lidiatyna ad Kozowa doniesiono tut. policyi, iż niejaki Ignacy Więcław, dokonawszy morderstwa zbiegł w kierunku do Krakowa.

Pogoda. Dnia 22-go lutego termometr doszedł od — 2·6 do + 3·9 C., barometr popołudniu podniósł się.

Dnia 23-go lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 740·3 mm., termometru — 0·4 wiatr: południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Wybory sejmowe w Stanisławowskiem. Namiestnictwo rozpisało uzupełniający wybór dwóch posłów na sejm (w miejsce p. Wład. Czaykowskiego z Medwedowic, który mandat złożył i w miejsce śp. St. Brykczyńskiego) z wielkiej własności b. obwodu stanisławowskiego na 26 marca br.

O mandaty ubiegają się Dr Józef Milewski i Maryan Jaroszyński.

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turystycznego). Dnia 23 lutego temperatura najwyższa +3·4° C., najniższa —0·4° C. Ciśnienie powietrza 689. Kierunek wiatru zachodni, śnieg Śnieg tworzy twardą skorupę. Prognoza: opady atmosferyczne.

Posada nauczyciela stenografii zawakowała w lwowskiej szkole politechnicznej. Rektorat Szkoły ogłosił na tę posadę konkurs z terminem wnoszenia podań do d. 2 marca br.

Powrót alumnów ruskich. Po „głodówce“ rektorat seminaryum grec. katol. — jak wiadomo — urlopował całe seminaryum na dwa tygodnie. Termin tego urlopu skończył się we czwartek. O ile uda się w procesie kanonicznym dowieść alumnom moskalofilom ich przeciwkatolickie tendencye, będą z seminaryum wydaleni.

Z Tow. „Sokół“ w Pilźnie. Piszą nam z Pilzna: Walne zgromadzenie Sokoła, które odbyło się onegdaj, wybrało prezesem p. Jana Żeglenia, wiceprezesem Dra Władysława Mydlarskiego, do wydziału zaś weszli pp. Król, Drechny, Wojnarski, Dropiński i Pawliński (który godności tej nie przyjął). Znamiennem dla stosunków w Sokole naszym panujących jest fakt nieprzyjęcia godności prezesa przez pp. Zelka, Dra Mydlarskiego i Ujwarego, dalej fakt zupełnego prawie pominięcia przy wyborach do wydziału inteligencyi miejscowej, stanowiącej w każdym razie większą część członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, wreszcie, że tak powiem, niczem nieuzasadniony szowinizm w stosunku do kasyna, mającego siedzibę w gmachu Sokoła. Czy prąd ten wyjdzie na korzyść Towarzystwo Sokół, niedaleka przyszłość okaże.

Staraniem poprzedniego wydziału odbyło się za dusze uczestników powstania styczniowego w kościele OO. Karmelitów nabożeństwo żałobne, na którem niestety, prócz garstki Sokołów i szkół tutejszych, jawiło się bardzo mało publiczności.

„Sokół“ tuchowski pożegnał — jak nam donoszą — w dniu 18 bm. wieczornicą swego długoletniego członka p. Bernarda Langiera, miejskiego lekarza weterynaryi, który przenosi się na takąż posadę do Krakowa. Szereg toastów rozpoczął prezes Sokoła druh Janiga, podnosząc bardzo wydatną działalność żegnanego na stanowisku członka Wydziału Sokoła, gorliwość jego w akcyi zbierania funduszów na cele budowy własnego domu i wydatną pracę w czasie budowy.

Poseł Dr Matakiewicz dał wyraz uznaniu dla druha Langiera, który zawód swój lekarza weterynaryi spełniał ku wielkiemu pożytkowi ludności okolicznej, w duchu prawdziwie obywatelskim.

Następnie przemawiali burmistrz druh Wincenty Lasko imieniem miasta — Jan Padło imieniem włościaństwa i wielu innych — poczem druh Langier podziękował za okazane mu dowody życzliwości, prosząc, by gniazdo Tuchowskie tą sympatyą i nadal go darzyło.

Przebieg zebrania był nader podniosły i świadczył o silnem zespoleniu tuchowskiej drużyny sokolej, która serdecznie, jak członka rodziny, żegnała jednego z najlepszych swych druhów. *Aksa.*

Drogocenna zguba. W wydziale bagażowym kolei Nadwiślańskiej w Warszawie wśród bagażu, nieodebranego przez pasażerów i przeznaczonego na sprzedaż z licytacyi, znalazła się torba, zawierająca plikę papierów procentowych, oraz różne kosztowności na sumę około 140.000 rubli. W tejże torbie znalazł się paszport, wydany przez policyę petersburską na imię Aleksandra Gołowina. Z jakiej stacyi przybył ten bagaż, stwierdzić nie można, albowiem kartka z nazwą stacyi odlepiła się i zginęła. Właściciel torby obojętny jest snać na swą zgubę, dotąd bowiem nikt się o torbę nie upominał.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. Uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego; „Irydyon“, oraz „Nieboska Komedya“.
Sobota. „Gody życia“.
Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami“ obraz hist. w 7 odsł. z muzyką napisał A. W. Lasota.
Niedziela wieczór. „Aktorki“.
Poniedziałek. Przedstawienie amatorskie.

Z sali sądowej.

Proces p. Stapińskiego.

Dziś odbyła się przed sądem powiatowym tut. sądu kraj. pod przewodnictwem sędziego Dra Muczkowskiego dalsza rozprawa odroczona dnia 23 listopada r. z. przeciw posłowi Sta-

pińskiemu o zapłatę prowizyi 50.000 K Dr Szajowiczowi.

Szajowicz, jak wiadomo, żąda zapłaty wspomnianej kwoty za pośrednictwo w sfinansowaniu przez bank dla krajów w Wiedniu koncesyi na bank ludowy w Galicyi.

W skład trybunału wchodzą r. s. kr. w. Grodzicki i r. s. kr. Gutowski. Pozwanego zastępować będzie adwokat Dr Bardel, powoda adwokat Dr Nadel. Powód i pozwany stawili się, osobiście na rozprawę.

Przystąpiono do przesłuchania stron.

Dr Szajowicz zeznaje:

W lutym 1910 r. zwrócili się do mnie Dr Ungarn i dyr. Lityński ze Lwowa z wezwaniem sfinansowania koncesyi Stapińskiego na Ludowy akcyjny bank hipoteczny. Rozpocząłem zatem starania u bankierów we Lwowie, Czerniowcach, Pradze i Wiedniu. Tu ułożyli konsorcyum z niejakim Brecherem na czele, które koncesyę miało sfinansować. Na polecenie Brechera udałem się do dyrektora Länderbanku Kraasa. Z ostateczną decyzyą zaczekano aż do powrotu z urlopu dyr. Lohengrüna. Z posłem Stapińskim spotkałem się w dn. 3 czerwca 1910. Wtedy pos. Stapiński upoważnił mię do sfinansowania koncesyi i wręczył mi legitymacyę. W lipcu dowiedziałem się od jednego z urzędników Banku, że od jakiegoś czasu toczą się tam pertraktacye o sfinansowanie koncesyi. — W tej sprawie pisałem kilkakrotnie do p. Stapińskiego nie otrzymałem jednak żadnej odpowiedzi. Dopiero, gdym upomniał się o 2000 K. dane p. Stapińskiemu, tytułem zaliczki na 200.000 K. otrzymałem od p. Stapińskiego telegram w dn. 5 listopada 1910, że z końcem miesiąca będzie wszystko zapłacone.

Szajowicz podaje w dalszym ciągu, że w sprawie Stapińskiego odbył 20 razy podróże do Wiednia i Czerniowiec. Prócz tego odbył podróż do Pragi, co kosztowało go 300 kor.

Po zeznaniach Szajowicza zeznaje poseł Stapiński:

Odrzuca wszelkie twierdzenia, jakoby się zobowiązywał do czegokolwiekbądź wobec Szajowicza i wystawił jedynie — jak twierdzi — odpowiedni dokument, mocą którego związywał się z Szajowiczem na przeciąg 2 tygodni. — Z Szajowiczem nie wchodził zresztą w żadne porozumienie, gdyż wiedział, że bank chłopski nie może być założony żydowskiemi pieniądzmi. Po 14 dniach zjawił się powód we Wiedniu u posła Długosza i oświadczył, że niejaki Brecher zajmie się tą sprawą. Na propozycyę tą odpowiedzieliśmy milczeniem i rozeszliśmy się i więcej już nie spotkali.

Nieprawdą jest również jakobym ja z Długoszem czynił warunki umowy zależne jeszcze od osoby trzeciej. Po 14 dniach, na które opcya opiewała powód o staraniach swoich mnie nie zawiadomił.

W dalszym ciągu zeznaje p. Stapiński, iż w sprawie banku ludowego był w „Unionbanku" z p. Bilińskim, lecz dyr. Banku nie zgodził się na sfinansowanie jego koncesyi. Fakt ten podaje p. Stapiński dla stwierdzenia, że miał daleko mocniejsze wpływy, niż Szajowicza i tego ostatniego nie potrzebował.

Odpieram również stanowczo twierdzenie, jakoby za odstąpienie koncesyi Länderbankowi otrzymał 200.000 kor.

O godz. 1 skończył swoje zeznanie pos. Stapiński, które zaczęto spisywać.

Godz. 1·30 rozprawa trwa dalej.

Kronika literacko-artystyczna.

„Straż Polska". z lutego, zawiera treść następującą: — Miesiąc Zygmunta Krasińskiego, przez Cz. P. — Oda o Zygmuncie Krasińskim, Kazimierza Lubeckiego. — Zygmunt Krasiński, Dr Tadeusza Grabowskiego. — Pielgrzym-wieszcz Czesławy Wolniewiczówny. — Z. Krasiński, w chwili powstania listopadowego przez A. E Belickiego. Tren, Wacława Wolskiego. — Zygmunt Krasiński a Słowianie, przez T. S. Grabowskiego. — Krasiński, wychowawca, przez Jadwigę Strokową. — Styczeń 1863 (dokończenie), przez Czesława Pieniążka. — 1612–1712 1812. — Orzeł Biały, przez Ignacyę Piątkowską. — Z naszej doli i niedoli. — Z kroniki syonizmu. — Ze Śląska. — Obrona zachodnich kresów. — Z P. Ligi N. — Z naszego przemysłu i bojkotu. — Ze „Straży".

Dział ekonomiczny.

Oddział hipoteczny Banku krajowego zaprowadził dla udogodnienia swoim dłużnikom spłaty rat hipotecznych, czeki Pocztowej Kasy Oszczędności, którymi tak raty, jak częściowe lub całkowite spłaty pożyczek będą oni mogli uskuteczniać bez jakichkolwiek kosztów na porto przesyłki pieniędzy.

Jedynie ze względu na centralistyczny ustrój P. K. O, który powoduje czterodniową stratę czasu, będą dłużnicy musieli, o ile chcą uniknąć odsetek zwłoki, płacić raty już w 11 zamiast 15 dni po zapadłości raty, co jednakże z czasem odpadnie, gdy domagania się sfer interesowanych o utworzenie w kraju samodzielnego Zakładu P. K. O. odniosą pożądany skutek.

Wagony z Podwołoczysk do Karlsbadu. Ministerstwo kolejowe ogłasza, że wobec silnej frekwencyi w pociągach, zaprowadzonych w roku ubiegłym na linii Karlsbad-Podwołoczyska, rozpoczną one w tegorocznym sezonie letnim ruch już od 15 maja i będą kursowały do końca września. Dla wygodnego pomieszczenia pasażerów dostarczona będzie odpowiednia liczba wagonów osobowych wszystkich klas i dodane będą wagony sypialne I. i II. klasy na całej linii oraz wagony restauracyjne na linii Bogumin-Podwołoczyska. Przy tych pociągach nie będzie przeprowadzona żadna dodatkowa opłata.

Listy z kraju.

Tarnów. (Kor. wł.) (Ze spraw miejskich: cofnięcie rezygnacyi Infułata X. Walczyńskiego. — Budżet funduszu podupadłych mieszczan i funduszu teatralnego. — Rozszerzenie elektrowni.— Sprawy cmentarza).

Po budżetowe posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w ubiegły poniedziałek

Zaraz na wstępie posiedzenia zawiadomił burmistrz Dr Tertil Radę, że na usilne prośby X. inf. Walczyński cofnął swoją rezygnacyę z godności radnego, co Rada z radością niekłamaną do wiadomości przyjęła.

Budżety funduszu podupadłych mieszczan i funduszu teatralnego w przedłożeniach magistratu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości; pierwszy wykazuje w dochodach 10690 K 83 h, w rozchodach 10690 K 83 h, drugi w dochodach i rozchodach 21652 K.

Przy tej sposobności wyrażono pod adresem magistratu życzenie, aby sprawy wybudowania teatru nie spuszczano z oka.

Również przyjęto do wiadomości wnioski komisyi cmentarnej co do zmiany opłat za grunta pod groby i kopanie grobów; wyznaczenie zaś miejsca pod nowy cmentarz odłożono na czas późniejszy, ze względu na brak odpowiedniego obszaru gruntu.

Przystąpiono wreszcie do sprawy rozszerzenia elektrowni miejskiej i rozpatrzenia nadesłanych w tym celu ofert pisemnych.

Sprawę tę referował dyrektor elektrowni inż. p. Studniarski, a wykazując konieczność jak najszybszego załatwienia, gdyż zapotrzebowanie elektryki jest tak wielkie, że obecny stan elektrowni podołać mu nie może — zaleca przyjęcie oferty F-y A. E. G. Union. (Zaznaczyć należy, że nadesłały oferty także firmy Kolben i Ska i Braun Bovery). Sprawy jednak ostatecznie nie załatwiono, gdyż na skutek rzeczowo-krytycznych wywodów radnego inż. p. Rypuszyńskiego, postanowiono przeprowadzić najpierw dokładne zbadanie dotychczasowych urządzeń elektrycznych za przybraniem dwóch fachowych znawców, a dopiero na podstawie ich opinii, przystąpić do rekonstrukcyi względnie rozszerzenia elektrowni. *Aksa.*

Rudnik nad Sanem. Wieczorek styczniowy. — Staraniem tow. „Sokół" odbył się dnia 11 lutego br. wieczorek styczniowy na program którego złożyły się: słowo wstępne wypowiedziane przez p. prof. Godzienia deklamacya p. N. Jakotеż i patryotyczne sztuczki: „Matka żyje" i „X. Pawilon". Całość wypadła dobrze, na szczególną uwagę zwracali swą grą p. Grendlowa, pp. Rączka, Socha i inni.

Dnia 17 lutego w pięknej nowej i ozdobnej sali seminaryum nauczycielskiego odegrało komedyę Fredry „Gwałtu co się dzieje" kółko amatorskie uczniów seminaryum wraz z kilkoma paniami. Rzecz, której reżyserem był pan prof. Trznadel, odegrano dobrze, pięknie wypadła rola Kasi, która też zbierała gromkie oklaski. Po przedstawieniu, pod okiem p. dyrektora, jakoteż rodziny bawiono się ochoczo do 3 rano, przy dźwiękach własnej kapeli.

W powiecie naszym był znany z pracy wśród ludu w kółkach rolniczych, kasach Reifaisena dzielny pracownik X. Wolanin, wikary z Jeżowego. Przeniesiono go obecnie do Zręcina w powiecie Krosnieńskim. Taki sam los spotkał p. prof. Trznadla, którego przeniesiono do Kęt. Tak z każdym dniem zabierają nam jednostki dzielne i pracowite.

O prezesurę Koła polskiego.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 lutego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie frakcyi demokratycznej Koła polskiego. Na porządku dziennym jest sprawa desygnowania kandydata na prezesa Koła polskiego.

Niepożądana interwencya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Namiestnik Dr Bobrzyński bawi w Wiedniu i prowadzi rokowania z poszczególnymi przywódcami frakcyi w Kole polskiem w sprawie wyboru prezesa. Na razie nie wiadomo na czyją stronę przeważą się głosy poselskie. Wielu posłów jest niezadowolonych z tego, że namiestnik osobiście wtrąca się do wyboru prezesa Koła. Panuje powszechne przekonanie, że interwencya ta nie zgadza się z samodzielnością i powagą Koła polskiego, gdyż metoda stosowana przez namiestnika spycha Koło ze stanowiska reprezentacyi obywatelskiej do rzędu przybocznego ciała doradczego namiestnika.

Sprawy austro-węgierskie.

Podróże ministrów.

Praga. (T. B). Minister spraw zagr. hr. Berchtold przybył tu dziś rano i udaje się do Doxan.

Podróż hr Berchtolda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że minister Dr Biliński po sesyi delegacyjnej uda się w podróż inspekcyjną do Bośni i Hercegowiny.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi, że dotąd nie wydano żadnych dyspozycyi co do podróży hr. Berchtolda zagranicę, wobec czego wszelkie pogłoski w tym kierunku są bezpodstawne.

Wizyty monarsze.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jedno z pism tutejszych donosi, że król Piotr ma odwiedzić cesarza w Gödöle. W Wiedniu, w kołach dworskich o tych odwiedzinach nic nie wiedzą.

Król bułgarski w Wiedniu

Nizza. (T. B.) Król bułgarski, który od wtorku bawił w Beaulieau, odjechał wczoraj do Wiednia.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) W sejmie pos. Lovassy z partyi Justha, oświadczył, że partya dalej będzie prowadziła walkę przeciw ustawie wojskowej. Partya Justha domaga się pierwszeństwa dla reformy wyborczej. Mowca występuje przeciw partyi Kossutha za wstrzymanie walki.

Hr. Aladar Zichy również oświadczył się przeciw ustawie wojskowej.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kompromis między partyą Kossutha a rządem prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku, gdyż prezes ministrów nie chce złożyć wymaganego oświadczenia w sejmie w sprawie procedury karnej wojskowej.

W sprawie ograniczenia świąt.

Wiedeń. (T. B.) W sejmie dolno-austryackim poseł Silberer i tow. zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd, by na miejscu kompetentnem użył całego wpływu, by ze względu na grożące szkody dla całego życia handlowego i gospodarczego, ograniczenie świąt kościelnych w Dolnej Austryi nie nastąpiło.

Strajk ogólny.

Budapeszt. (T. B) Kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej uchwaliło urządzić tu strajk ogólny na rzecz powszechnego głosowania.

Zaprzestanie strajku.

Budapeszt. (T. B.) Robotnicy żelazni i metalowi uchwalili przyjąć propozycye fabrykantów maszyn i zaprzestać strajku. Wobec tego odstąpili fabrykanci od zamierzonego na pojutrze lokautu wszystkich robotników żelaznych i metalowych.

Krwawy pojedynek.

Budapeszt. (Tel. wł.) Między jednym z dzienikarzy, a radcą ministeryalnym Janem Andreiczem odbył się tu pojedynek. P. Andreicz otrzymał ranę w piersi, zaś dziennikarz ranny jest w policzek.

Powodem pojedynku był interwiew, wydrukowany przez owego dziennikarza, który był skierowany przeciw min. Lucasowi, a którego autentyczności Andreicz zaprzeczył.

Bunt więźniów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w zakładzie karnym w Stein wybuchł strajk więźniów. Wezwano kompanię 84 pp., która internowała przywódców strajku w celach położonych pod ziemią.

Więźniowie co wieczora urządzają od trzech dni kocią muzykę w swych celach.

Sytuacya w Chinach.

Samobójstwo cesarzowej chińskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Z Pekinu nadchodzą wiadomości, że cesarzowa wdowa regentka popełniła zamach samobójczy, gdyż nie może pogodzić się ze stosunkami, które zapanowały w rodzinie królewskiej po abdykacyi dynastyi. Część książąt krwi przypisuje jej winę abdykacyi.

Juanszikaj.

Londyn. (Tel. wł.) Do „Timesa" donoszą z Szanghaju, że kilku wybitnych przywódców republikańskich wyjechało do Pekinu, aby towarzyszyć Juanszikajowi w podróży do Nankinu, gdzie odbędzie się uroczysta instalacya Juanszikaja na stanowisku prezydenta rzeczypospolitej chińskiej. W Pekinie postępują prace nowego rządu zupełnie spokojnie.

Japonia i Chiny.

Tokio. (Tel. wł.) Nastrój prasy japońskiej dla Juanszikaja jest wrogi. Profesorowie Terao i Soedzima, radcowie prawni w Nankinie, podali się do dymisyi. Z powodu odmowy Sunjatsena przyjęcia prezydentury kredyt dodatkowy na sprawy chińskie parlament zatwierdził.

Wojna włosko-turecka.

Manifestacya Izby włoskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Berliner Tagbl." donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów włoskich tylko 4 posłów ze skrajnej lewicy, którzy są anarchistami nie przyłączyło się do demonstracyi Izby na rzecz floty i armi włoskiej, walczącej w Tripolisie.

Nowy komendant włoski.

Medyolan. (Tel. wł.) „Corriere della Sera" donosi, że armia włoska w Tripolisie otrzyma wnet nowego komendanta. Będzie nim szef sztabu, który w tym charakterze brał udział w walkach w Abisynii.

Miny w Dardanelach.

Paryż. (Tel. wł.) Rząd turecki zawiadomił francuskie ministeryum spraw zagranicznych, że wobec zamierzonej przez flotę włoską akcyi wojennej na morzu Egejskiem, kazał założyć miny przy wejściu do cieśniny Dardanelskiej, jakkolwiek zdaje sobie zupełnie sprawę z niebezpieczeństwa, na które narażone będą z tego powodu okręty handlowe.

Przemycanie broni do Albanii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Porta otrzymała wiadomość, że Włochy od dłuższego czasu przemycają codziennie broń i amunicyę do Albanii koło S. Giovani di Media. — Wczoraj skonfiskowano 12 pak amunicyi.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 lutego

Z powodu rocznicy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz" poświęca dzisiaj obszerny artykuł tegorocznym rocznicom mężów polskich: Skargi, Kołłątaja, Krasińskiego i Kraszewskiego, tudzież rocznicy Napoleona, wyjaśniając szczegółowo znaczenie historyczne każdego z nich dla Polaków.

Plan prac Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) W kuloarach Dumy mówiono dużo o planie przyszłych prac Dumy. Po rozpoznaniu projektu prawa o wydzieleniu Chełmszczyzny konwent seniorów Dumy wyjaśni plan dalszy. Prawdopodobnie zaraz rozpocznie się opracowanie budżetu. Pod koniec marca zaś oczekiwana jest tymczasowa przerwa świąteczna w pracach, a w maju, po rozpatrzeniu jeszcze projektów praw, jakie wpłyną z komisyi porozumiewawczej, Duma będzie prawdopodobnie rozwiązaną ostatecznie.

O głosowanie powszechne.

Petersburg. (Tel. wł.) „Grupa pracy" w Dumie państwowej (t. zw. trudowicy), zwróciła się do prezesa Dumy, Rodzianki, z żądaniem jak najprędszego postawienia na porządek dzienny obrad Izby wniosku grupy o zaprowadzenie w Rosyi powszechnego prawa wyborczego. Trzecia Duma — piszą wnioskodawcy — wybrana na zasadzie prawa z dnia 16 czerwca, udowodniła dostatecznie, że nie posiada zdolności do pracy na pożytek kraju.

Na głodem dotkniętych.

Petersburg. (T. B.). Sprawozdanie ministerstwa spraw wewnętrz. dla złagodzenia nędzy w guberniach dotkniętych nieurodzajem, donosi, że do 14 stycznia wydano na zapomogi 84·5 miliona rubli.

Hr. Witte.

Petersburg. (Tel. wł.) Wskutek pogłosek, że z powodu zajęcia przez hr. Wittego stanowiska dyrektora banku prywatnego, porzuca on służbę państwową — dzienniki wieczorne donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, że hr. Witte istotnie czuje się zmęczonym i pragnie usunąć się, jednakże nie obejmuje żadnego stanowiska w instytucyi prywatnej.

Ukaranie oficera żandarmeryi.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne donoszą, że porucznik żandarmeryi, Argutinskij, który w sądzie wydawał był rozkaz bicia po twarzy adwokatów przysięgłych z rozkazu ministra spraw wewnętrznych, zamknięty jest w areszcie na odwachu na miesiąc.

Przeciwko żydom amerykańskim

Petersburg. (T. B.) Zgromadzenie, urządzone przez nacyonalistów w celu protestu przeciw Stanom Zjedn., w którem wzięło udział 2.000 osób, w tem wielu posłów do Dumy i Rady państwa, uchwaliło rezolucyę, domagającą się, aby zamknięto dostęp do Rosyi żydom amerykańskim bez względu na ich stanowisko społeczne; dalej żądano podwyższenia ceł na towary amerykańskie i niektórych specyalnych opłat od towarów i okrętów amerykańskich.

W „Związku narodu rosyjskiego".

Petersburg. (Tel. wł.). Na odbytem posiedzeniu Związku narodu rosyjskiego, członkowie, przybyli z prowincyi, rysowali sprawy Związku w b. smutnych barwach. Położenie jest ciężkie z powodu braku funduszów. Członkowie ubywają. Nawet administracya hamuje działalność Związków, np. gubernator kałuski, przeciwko któremu chcą wystąpić ze skargą.

Ugoda angielsko-niemiecka.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner N. Nachrichten" donoszą, że ugoda kolonialna angielsko-niemiecka przyjdzie w najbliższym czasie do skutku.

Prawdopodobnie niedługo przedostaną się szczegóły o tej umowie do wiadomości publicznnej.

Z Izby gmin.

Londyn. (T. B) Izba gmin odrzuciła w ciągu dyskusyi adresowej wniesioną przez opozycyę poprawkę na rzecz reformy podatkowej 258 gł. przeciw 193.

Armia belgijska.

Bruksela. (Tel. wł.) Prasa belgijska prowadzi ożywioną agitacyę za zwiększeniem stałej armii belgijskiej do 42.000 żołnierzy i utworzeniem sztabu jeneralnego.

Konwencya rosyjsko-bułgarska.

Sofia. (Tel. wł.) Poseł rosyjski i minister Geszow podpisali konwencyę co do wschodniego rumelijskiego długu okupacyjnego w sumie 10,600,000 rb. który będzie wypłacony przez Bułgaryę Rosyi w ciągu 21 lat po 500.000 rb. rocznie.

Grożące bezrobocie.

Londyn. (Tel. wł.) Prezes ministrów Asquith oświadczył w Izbie gmin, że przedstawiciele towarzystw kopalnianych i związków górniczych przyjęli jego zaproszenie na konferencyę ugodową.

Potsmouth. (Tel. wł.) Admiralicya angielska zarządziła środki, celem zaopatrzenia floty wojennej w węgiel na przypadek wybuchu bezrobocia. Węgiel ma być sprowadzony ze Stanów Zjednoczonych.

Wrzenie wśród górników w Niemczech.

Bochum. (Tel. wł.) Górnicy zagłębia westfalskiego żądają podwyższenia zarobków o 15 procent, oświadczając, że czekać będą na odpowiedź tylko do 5-go marca. Takie same żądania postawili górnicy górnośląscy.

Przebicie tunelu.

Zurych. (Tel. wł.). Dziś o godz. 6 rano, dokończono szczęśliwie przebicia tunelu przez górę Jungfrau na wysokości 3.475 metrów nad powierzchnią morza. (Niezwykłe to dzieło inżynieryi przeznaczone jest, jak wiadomo, dla kolei, wiodącej na wspaniały ten szczyt alpejski).

Bomby w dorożkach.

Paryż. (T. B.) Policya przypuszcza, że szoferzy strajkujący wynajmują kursujące dorożki automobilowe na krótki czas, aby w nich zostawić bomby, ktore w ten sposób są skonstruowane, że po upływie pewnego czasu wywołują pożar dorożki. Ponieważ wszystkie bomby są sporządzone według tego samego systemu, policya nie wątpi, że chodzi o zorganizowany spisek anarchistyczny.

Paryż. (T. B.) Wczoraj wieczorem znaleziono materyały wybuchowe w dwóch samochodach, które wracały do garaży. Na ulicy wybuchła w samochodzie maszyna piekielna i ciężko wóz uszkodziła.

Skrzynia z nabojami dynamitowemi.

Paryż (T. B) Z Donay donoszą, że koło Montigny znaleziono skrzynię z 600 nabojami dynamitowymi. Przypuszczają, że podczas transportu koleją skrzynię tę skradziono z wagonu.

Uczniowie — rozbójnikami.

Orzeł. (Tel. wł.) W Briańsku, do mieszkania bogatego przemysłowca leśnego, Mogilewcewa, wdarło się dwu zamaskowanych uzbrojonych rabusiów. Zrabowali oni brylant i 3 tysiące rb. Wykryto ich następnie i aresztowano. Jak się okazało, jeden z nich jest uczniem gimnazyum prywatnego, drugi zaś uczniem szkoły technicznej.

Katastrofa kolejowa.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Wczoraj w południe zderzyły się dwa pociągi nowojorskiej kolei górnej wskutek złego zestawienia zwrotnicy. W obu pociągach wybuchnął pożar. Wśród podróżnych powstał straszny popłoch. Czterdzieści osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 23 lutego 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	264 —	265 —
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	95 —	95 75
20-to frankówki w złocie	19 —	19 15
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 75	99 75
4% " " " "	93 51	92 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	91 75	99 25
4% Listy zastawne Banku kraj.	93 75	92 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	91 70	92 70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 70	97 20
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	91 —	92 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	91 75	92 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	— —	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	98 50	99 —
4% Obligacye kolejowe	90 50	91 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	— —	— —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	690 —	695 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	440 —	445 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —
Publiczne zapisy długu.		
4 1/10% wspólna renta papierowa	93 50	94 —
4 1/10% wspólna renta srebrna	93 50	94 —
4% renta koronowa austryacka	90 50	91 —
4% renta koronowa węgierska	89 75	90 25
4% renta austryacka w złocie	114 —	114 50
4% renta węgierska w złocie	110 50	111 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Grosz na Towarzystwo Szkoły Ludowej! Przy każdej sposobności rzućmy grosz na cele T. S. L. Popierajmy wydawnictwa T. S. L.!

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

(C. K. Dyrekcya Kolei Północnej).

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

pociągów osobowych i pospiesznych, kursujących z Krakowa i do Krakowa.
Ważny od 1 października 1911 r.

W kierunku do Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy (dw. . p.), Ołomuńca (gł. dw.), Berna i Wiednia (dw. k. półn.) i na odwrót.

1245	354	528	652	923	157	230	610	645	955	1030	odj.	Kraków	przyj.	309	542	610	720	940	1159	245	452	811	952	1147
130	441	632	737	1032	302	314	716	747	1043	1120	przyj.	Trzebinia	odj.	230	456	525	622	832	1059	205	347	732	853	1105
—	626	748	—	1157	—	504	—	930	1155	—	„	Granica	„	—	—	—	—	626	924	—	214	605	605	932
—	—	746	—	1220	—	507	—	904	—	—	„	Mysłowice	„	—	—	—	—	—	937		154	612	612	948
450	603	937	937	150	550	445	—	1032	—	—	„	Bielsk	„	1123	—	—	—	610	741	1210	120	605	647	838
520	827	1141	1141	339	955	637	—	1258	—	—	„	Opawa (dw. k. półn.)	„	1033	—	—	—	—	549	1102	930	432	340	716
554	936	302	1256	538	1130	738	—	225	—	—	„	Ołomuniec (gł. dw.)	„	1022	1202	1202	—	1202	408	948	810	243	118	558
926	1123	400	400	716	§ 516	1014	—	618	618	618	„	Berno	„	628	—	1043	—	1043	§ 1108	815	543	§ 1130	1124	409
810	1242	738	320	955	502	955	—	648	620	709	„	Wiedeń (dw. k. półn.)	„	745	910	966	—	630	1040	740	—	1205	804	335

§ przez Brzecławę.

Pociągi pospieszne oznaczone są grubym drukiem liczb godzinowych.
Godziny nocne, licząc od 6-ej wieczór aż do godziny 5-ej minut 59 rano, uwydatnione są przez podkreślenie minut.

Coroczne
Walne Zgromadzenie
Członków Spółki Handlowej w Zakopanem zarejestrowane z ogr. poręką odbędzie się w lokalu Spółki handlowej w Zakopanem - Krupówki dnia 20. marca 1912 o 4 po południu z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokolu z ostatniego Walnego zgromadzenia.

Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły. Sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z kolei starszeństwa; Ewentura. Wnioski i interpelacye członków.

Gdyby na termin powyższy - oznaczona statutem ilość Członków nie przybyła następne Walne Zgromadzenie bezwzględu na ilość obecnych odbędzie się dnia 30 marca 1912 o tej samej godzinie i w tem samem miejscu z prawomocnością zapadłych uchwał.

Zakopane 17 lutego
300 2 *Rada nadzorcza.*

KONKURS

na posadę sekretarza Rady powiatowej krakowskiej

Warunki przyjęcia:
1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek nieprzekraczalne lat 40,
3. ukończone studya uniwersyteckie na wydziale prawa i administracyi,
4. trzy egzamina rządowe: historyczny rzadowy i polityczny, lub stopień doktora praw,
5. wykazanie się praktyczną służbą administracyjną.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3.000 z dodatkiem służbowym w kwocie 1000 K. rocznie i pięcioleciami po 400 K. rocznie, oraz prawo do emerytury w myśl statutu emerytalnego dla urzędników Rady powiatowej. —

Stabilizacya nastąpi po roku zadawalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie najpóźniej do dnia 15 marca 1912 r. —

Podania kompetentów zawierać mają curriculum vitae oraz wykazać przyczynę opuszczenia dotychczasowego zajęcia lub służby.

Wydział Rady powiatowej.
303 3 1 Prezes: *Skrzyński.*

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.